

Mój

Sha Dhar

Uniqune

Verse



mój unikalny wszechświat



Sha Dhar

My Uniqueverse

*[mój unikalny
wszechświat]*

Ridero

2024

© Sha Dhar, 2024

ISBN 978-83-8369-645-4

Książka powstała w inteligentnym systemie wydawniczym
Ridero

Spis treści

| | |
|------------------------------|----|
| Co Jest Ważne? | 9 |
| O Mnie | 12 |
| Dlaczego duchowość | 15 |
| I tak się stało! | 17 |
| Bycie Mistrzem | 20 |
| Natural Mystic | 23 |
| Misterium Śmierci | 26 |
| DreamWalk | 27 |
| Pasja | 29 |
| Umrzeć czy nie? | 30 |
| Dar | 32 |
| Uwalnianie Dusz | 33 |
| Spacer Poza | 36 |
| Szaman | 40 |
| Być Bogiem? | 41 |
| Leśne | 44 |
| Śpiew | 52 |
| Kluczowy Czas | 54 |
| Intrygujący Potencjał | 58 |
| Święty Graal | 66 |
| Świadomość=Energia? | 70 |
| Park światła | 74 |
| Aksamitny Królik | 77 |
| Nadświatlny Obserwator | 80 |
| Trudne uczucia | 84 |
| Kapliczka Bogini | 88 |
| Kocham kreatywność | 92 |

| | |
|--|-----|
| Quanter | 94 |
| Róża | 97 |
| Folklor | 99 |
| Pamiętasz? | 104 |
| Magiczna Szyszka | 105 |
| Płomień Pi(Q) | 110 |
| Himalajskie Szczyty | 114 |
| Beksa | 117 |
| Sprowadzanie światła | 122 |
| Choroba psychiczna | 129 |
| Duchowe bzdury | 130 |
| Przebudzenie a problemy psychiczne | 132 |
| Duchowe dojrzwanie | 133 |
| Stresory rozwoju świadomości | 135 |
| Psychoza to przebudzenie | 138 |
| Poza emocje | 139 |
| Rzeki prądu nie zmienisz | 143 |
| Święta prawda | 144 |
| Przepływ Światła | 148 |
| Pokozać ludzkość | 151 |
| Przyszłość | 158 |
| Merlin Kamet — spotkanie | 160 |
| Kim wybierasz być? | 169 |
| Świat WOW! | 177 |
| Toksyczny cukier ofiarny | 184 |
| Symptomy i dynamika | 185 |
| Remedium | 189 |
| Konsekwencje gry | 191 |
| Emanuj mistrzostwem | 194 |
| Spotkanie z Cieniem | 198 |

| | |
|------------------------------|-----|
| Amarantowe Bierwiona | 207 |
| Kwantowa Rzeczywistość | 210 |

*Musisz być sobą!
Nie unikniesz tego, kim jesteś,
więc nie uciekaj już więcej.
Naprawdę nie ma innej drogi —
sam to sobie powiedziałeś
dzisiaj w nocy i podczas wielu
innych okazji!
Poznaj prawdę i żyj nią, a ona
cię wyzwoli!
Największy dar, jaki sobie
możesz dać, to uznać fakt,
że wszystko, co sobie dałeś, jest
darem.
Wszechświat konspiruje,
aby spełnić Twoje pragnienia!
Przestań więc szukać i błędzić,
bo wszystko już tu jest.
Twoja Prawda jest bardzo
prosta.
Musisz po prostu się nią dzielić,
akceptując to, kim jesteś.
Dusza*

Wiem, że jestem na Ziemi po to, aby świecić Światłem i dzielić się szczerze swoją podróżą. Wiem, że rzeczy, które tu opisuję, doświadczą bardzo wielu ludzi. Ja po prostu mam chęć i odwagę o tym napisać szczerze, choć nie jest to łatwe zadanie!

Nie mam zamiaru niczego udawać, żeby two-

rzyć jakiś rodzaj persony, czy iluzji „oświeconej” tożsamości. Choć zauważyłem, że wśród wielu jest taki trend. Zawsze kierowała mną Prawda i serce, i zawsze będzie mną kierować.

Człowiek

Co Jest Ważne?

Co jest dla mnie ważne w życiu?
Wiele razy zadawałem sobie to pytanie i w zasadzie za każdym razem dochodziłem do tej samej odpowiedzi.

Najważniejsze dla mnie w życiu to pozostać zmysłowym i wolnym od iluzji czasu oraz masowej świadomości.

Bo masowa świadomość nie jest zmysłowa.

A teraz jeszcze bardziej zmierza w kierunku uzależnienia od umysłu i jego elektronicznej wersji, zwanej Internetem i Sztuczną Inteligencją.

Oczywiście, czas jest tutaj jednym z batów, którymi masowa świadomość chłoszcze ludzkie umysły, aby zahipnotyzować je do braku świadomości własnej. Ludzie coraz bardziej się spieszą i mają coraz mniej czasu, ponieważ są coraz bardziej zagonieni w iluzji walki o przetrwanie.

Ludzie mają coraz mniej czasu, aby być obecnymi i naprawdę czuć. To bardzo poważny problem.

I właśnie dlatego dla mnie najważniejsze w życiu to nie wkręcić się w tę pajęczynę, i nie zostać kolejną muchą pająka, zwanego *Matrix*, którego ja właściwie nazywam *MassTriX*, ponieważ to masowa świadomość, która używa wszelkich trików, aby zniewolić ludzki umysł. O czym zresztą będę tu dużo pisał.

Najważniejsze dla mnie to pozostać zmysłowym, a więc świadomym. Nic innego nie daje spełnienia... Ani największe bogactwa, ani nawet władza czy poczucie mocy — nic nie zastąpi słodczy bycia **istotą prawdziwie czującą**.

A dziś w nocy obudziłem się jak zwykle tuż przed świtem.

Siedziałem w fotelu w wielkiej ciszy.

Na początku chciałem od niej uciec i zrobić sobie coś do jedzenia, ale nagle sobie zdałem sprawę, że przecież wcale nie jestem głodny!

Siedziałem więc tylko i oddychałem głęboko, poddając się uczuciom, które płynęły, choć nie były zbyt przyjemne i mój umysł próbował mnie od nich odwieść, znieczulić mnie...

Pozostałem jednak w swoim ciele i jego doznaniach, i nagle zdałem sobie sprawę, że jest tylko jedna rzecz, której pragnę w życiu. Jest tylko jedno, czego chcę doświadczać. A jest to...

Ciepło.

Słodczy miłości, której nigdy nie zrozumieć i nawet nie chcę rozumieć. Ja chcę ją tylko czuć i w niej stawać się... nią samą.

Ciepłą obecnością Życia... które kocha.

Rozpuściłem się w tym uczuciu i zacząłem płakać bardzo przyjemnymi i słodkimi łzami...

A z tych łez wyłonił się obraz książki, którą chcę... wręcz muszę napisać!

Oto ta książka.

O Mnie

Kiedy miałem 12 lat wstąpiłem na duchową ścieżkę i od tamtej pory wciąż na niej jestem!

Przeszedłem niesamowitą ilość duchowych mil i psychicznych jazd, włączając stany głęboko-depresyjne i okresy psychotyczne. Doświadczyłem nawet okresu całych dwóch lat w stanie psychozy (paranoja lękowa) i ledwo przeżyłem to całe piekło! Będę o tym jeszcze pisał.

A przeżyłem to wszystko, ponieważ nauczyłem się **nie walczyć z tym, co jest, lecz traktować jako dar na mojej drodze**. Tak, to bardzo ważne słowa, które są kwintesencją mojego przekazu w tej książce. Zachęcam Cię, abyś już teraz zapisał je w swoim notatniku, czy telefonie:

NIE WALCZĘ z tym, co jest, lecz PRZYJMUJĘ wszystko jako ukryty dar.

Aby dojść do tej jakże prostej świadomości, zgłębiłem chyba wszystkie możliwe duchowe ścieżki, techniki, medytacje i aspiracje, i doszedłem do wniosku, że one wszystkie są w zasadzie bez znaczenia! Ponieważ:

Oświecenie to naturalny stan świadomości, gdy się na nią po prostu POZWOLI.

Czuję przeto, że mam wielką mądrość i przejrzystość na temat wewnętrznych stanów, które człowiek przechodzi podczas procesu przebudzenia i wejścia w swoją *Prawdziwą Jaźń*. Mam tak wiele do przekazania i podzielenia się, i jest to moją pasją!

Robię to w bardzo unikalny sposób — z wyuczuciem i współczuciem — z prawdziwą *kompassją*, jak ją zwę. Mam w tym pasję, ponieważ wiem, że cierpienie, które przeszedłem w tej podróży, nie jest potrzebne.

Jeśli cokolwiek chcę ujrzeć na tej planecie, to właśnie ludzkość, która jest wolna od cierpienia.

W moim sercu jest ogień, radość, mądrość i prawdziwa pasja życia i wiem, że w twoim również.

Dzielenie się swoją wiedzą i autentyczną świadomością jest moją pasją. A zarówno filozofia, jak i najróżniejsze duchowe ścieżki zajmują mnie prawie całe moje życie.

Przez te długie lata wiele osób zarzucało mi, że marnuję czas i że to nieistotne, ale ja mimo wszystko musiałem po prostu odnaleźć swoją DUSZĘ, Boga Wewnątrz... To COŚ.

Od samego początku była to bardzo samotna ścieżka. Właściwie przez pierwsze 10 lat nie miałem kontaktu z nikim z zewnątrz, tylko sam

zgåbiałem swoje duchowe poszukiwania i wewnętrzne podróże. Wchodziłem w alternatywne stany świadomości, robiłem wszystko, co się dało, bo miałem tak głębokie pragnienie, by odnaleźć to coś, co wiedziałem, że da się odnaleźć.

Zawsze też czułem, że wszystkie opisy tego czegoś są chybione.

Dzisiaj wiem, że to nie dlatego są chybione, ponieważ ci, którzy je pisali, byli nieautentyczni, ale dlatego, że duchowe rzeczy bardzo ciężko jest opisywać w ludzkich pojęciach i słowach.

Alternatywne stany świadomości są tak eteryczne, a jednocześnie tak intensywne... po prostu są tak osobiste, że bardzo trudno przełożyć je na słowa zrozumiałe dla innych.

Dlaczego duchowość

Pamiętam, że pewnego dnia zapytałem siebie: skąd wzięła się w człowieku idea bycia uduchowionym? Skąd wzięli się ludzie, którzy stawali się szamanami i duchowymi nauczycielami?

Potem, zupełnie przypadkiem, w jakimś historycznym opracowaniu znalazłem wątek mówiący, że pierwsi szamani czy jasnovidze powstali z powodów praktycznych. Po prostu dawno temu ludzie polegali na Naturze, a więc jeżeli gdzieś kończyła się woda, albo jedzenie — to ktoś musiał podjąć decyzję, w którym kierunku pójść, aby znaleźć nowe przyjazne do życia miejsce.

Jako że logiczny umysł po prostu na takie pytanie nie potrafił odpowiedzieć, do przodu wychodzili ci, którzy mieli połączenie ze światem duchowym. Za pomocą intuicji potrafili poprowadzić swoją społeczność do nowego miejsca, by przeżyć.

Choć to ma sens i myślę, że może na pewno było częścią rozwoju duchowości wśród ludzkości, to tak naprawdę nie jest prawdziwy powód, dlaczego niektórzy bardziej mają w sobie tego duchowego bakcyła...

Wtedy pojawiło się we mnie coś bardzo twórczego: aby użyć siebie jako obiektu badań!

Ponieważ moja ścieżka duchowa od samego początku była zupełnie bez sensu — patrząc oczyma praktycznego umysłu, czyli zwykłej inteligencji ludzkiej. Kiedy komuś próbowałem powiedzieć o tym, że szukam oświecenia i że zgłębiam filozofię, i różne duchowe ścieżki — zazwyczaj ludzie pukali się w głowę i twierdzili, że nic dobrego z tego nie wyniknie. Mówili, że marnuję tylko czas i prawdopodobnie doprowadzi mnie to do jakiejś choroby psychicznej albo załamania nerwowego w najlepszym wypadku.

Po części mieli rację, ponieważ podczas tych 20-kilku lat swojej podróży na pewno przeżyłem wiele stanów ocierających się o szaleństwo. Raz nawet miałem poważne załamanie psychiczne i musiałem długo się z tego wygrzebywać — ale to mnie nie powstrzymało! Ja po prostu musiałem znaleźć to coś i w końcu zdałem sobie sprawę, że tego czegoś nie ma nigdzie indziej tylko... w samotności.

Przeczytawszy niesamowitą ilość książek, praktykując niesamowitą ilość technik duchowego otwierania się i zgłębiania nowych frontów świadomości, a nawet zażywania różnych szamańskich substancji, doszedłem do punktu, w którym zdałem sobie sprawę, że to wszystko są tylko półśrodki.

(Co rzecz jasna nie ujmuje ich wartości, ponieważ przecież półśrodki są lepsze niż brak środków!)

Dzisiaj już wiem, że jedynym miejscem, w którym mogę odnaleźć to, czego szukam, jest moja własna jaźń. Moje zaufanie do siebie i do przeczucia, które zawsze pokazuje mi drogę, gdzie pójść dalej, gdy już jestem na to gotowy.

Moje pragnienie zgłębiania duchowości tak naprawdę wzięło się z tego dziwnego przeczucia, że świat, w którym się urodziłem, i który widzę dookoła mnie, nie jest jedynym światem!

Kiedyś myślałem, że oświecenie polega na tym, iż opuszczę ten świat na rzecz jakiegoś innego, który jest lepszy. Myślałem, że moje ciało zniknie, albo przynajmniej ja po prostu z niego się ulotnię i trafię do tego lepszego miejsca.

I tak się stało!

Ale potem stało się coś odwrotnego. Gdy już byłem w tym innym świecie, po tzw. drugiej stronie zasłony, gotów pozostawić swoją ludzką egzystencję, nagle pojawiło się we mnie absurdatne uczucie!

Poczułem, że przecież mogę wziąć ten świat — ten „lepszy” świat — i sprowadzić go ze sobą do mojego ludzkiego życia! Nie muszę poświęcać bycia człowiekiem na rzecz bycia istotą

duchową. Mogę sprowadzić tutaj swoją Duszę i powoli, cierpliwie przemienić swój ludzki stan na ten lepszy świat.

To było dla mnie rewolucyjne odkrycie.

Odkryłem, że nie muszę się ograniczać do tylko jednego albo drugiego — mogę połączyć ducha z materią i żyć — jak to nazywam — w zupełnie Nowej Energii.

Po kilku takich doświadczeniach zauważyłem w sobie jednak pewien mankament. Otóż altruizm, który zawsze wydawał się mi najbardziej wzniosłą z moich ludzkich cech, okazał się przeszkodą w sprowadzaniu tego lepszego świata tutaj! Paradoksalnie!

Byłem przekonany, że lepszy świat należy się wszystkim ludziom, a ja jestem rodzajem zbawiciela, który go tutaj sprowadza. Okazało się, że dla innych ludzi świat, w którym aktualnie żyją, jest dla nich dokładnie taki, jaki sami wybierają! A więc gdy próbuję narzucać komukolwiek swój „lepszy” świat — to znaczy, że:

Działam egoistycznie;

Nie okazuję innym należytego szacunku;

Tracę mnóstwo energii i to bardzo boli;

Inni ludzie nie chcą mojego świata!

A zatem przestałem to robić.

Większość ludzi nie jest zainteresowana byciem wielowymiarowym, przebudzonym i naprawdę wolnym, więc w porządku — niech każdy żyje, jak chce. Takie podejście nazywam *kompa-*



Pełna
wersja
książki
dostępna
na

LABart.Studio

Zdobądź własny egzemplarz e-booka „My Uniqueverse”
na naszej stronie internetowej.

PRZEJDŹ TERAZ

Sha Dhar to postać fantastyczna, a jednak jakże realna. Jest czymś pomiędzy Człowiekiem i Duszą... kimś, kto łączy w sobie te dwie z pozoru odległe od siebie domeny. I choć zadanie to nie jest łatwe, to przynajmniej dostarcza wielu przygód, z których płyną jego opowieści, sztuka i książki pełne mądrości. W jedną z nich zaraz się zanurzysz... jeśli tylko chcesz!

Jak odnaleźć siebie pośród całego zgiełku, który nas otacza? — pośród całego natłoku informacji, tych wszystkich skrajnych emocji, w które tak łatwo się wkręcić!?

My Uniqueverse, czyli Mój Unikalny Wszechświat, to książka, która jest zbiorem opowieści, zbiorem również przemyśleń moich na temat tego, co to znaczy być unikalnym — co to znaczy być sobą.

To zapis podróży, przedstawienie idei, że energia, która tworzy mój wszechświat, jest sprzężona z moją świadomością, sercem, pragnieniami i troskami. To energia, która jest życzliwa dla nas, która pomaga nam wzrastać i zrealizować najwyższy potencjał Życia.

A czy Ty masz swój unikalny wszechświat?



Rideró

Wydaj książkę
profesjonalnie!